

Agresja w sporcie – próba teologicznomoralnej oceny zjawiska

Agresja bez wątpienia nie jest zjawiskiem na tyle nowym, że mogłoby nastręczać poważne kłopoty w sposobie jego opisu. Paradoksalnie należy ono do niemalże powszechnych zachowań ludzkich, które słusznie budzą niepokój społeczny. Różne przejawy agresji oraz jej skala, skłaniają do przyjrzenia się temu sposobowi wyrażania emocji, uwzględniając metodologię różnych nauk, na przykład teologii moralnej. Teologia moralna jako wiedza zajmująca się między innymi oceną ludzkiego postępowania wpisuje się w pewien całościowy sposób analizy oraz moralnej oceny ludzkich zachowań. Powyższe stwierdzenie znajduje swoje uzasadnienie zarówno w przyjętej przez teologię koncepcji człowieka¹, jak również jego relacji do świata, drugiego człowieka a przede wszystkim do Stwórcy.

Przypomnienie tych na pozór mało istotnych faktów ma kolosalne znaczenie dla rozważań dotyczących występowania agresji w sporcie. Jeżeli współczesne przejawy agresji są tak mocno zauważalne i odczuwalne, to oprócz oczywistych pytań o przyczyny, warto poszukiwać rozwiązań, które pomogą skutecznie przeciwdziałać tego typu społecznie destrukcyjnym zachowaniom. Warto jednak przy tej okazji pamiętać o tym, że skuteczność podejmowanych działań wbrew pozorom nie jest uzależniona tylko od nakładu środków finansowych, czy też wykorzystania technik zwalczania agresji. Kluczowy problem to człowiek i jego formacja moralna ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby autoformacji.

Poszukiwanie utraconej godności

Współczesny człowiek na co dzień jest poddawany różnego typu naciskom oraz manipulacjom. Presja, jakiej podlega uaktywnia w nim reakcje obronne, które w większości przypadków są skierowane przeciwko innym ludziom. Kult siły a przede wszystkim bezkrytyczne pragnienie odniesienia sukcesu bardzo niekorzystnie wpływa na relacje międzyludzkie². Można czasami odnieść wrażenie, że bliźni przestaje być bliźnim w archetypicznym znaczeniu

Por. S. Kowalczyk, *Założenia chrześcijańskiego personalizmu*, w: M. Barlak [red.] *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa 1994, s. 12–16.

² Por. K. Jasińska, *Rywalizacja a postawa arywisty*, tamże, s. 120.

tego słowa. Człowiek w innym człowieku widzi raczej konkurenta lub kogoś, kto nosi w sobie potencjalne zagrożenie dla czyichś planów lub przedsięwzięć. Ludzka solidarność oraz życzliwość coraz częściej są traktowane jako ideały trudne do zrealizowania w realiach dnia codziennego. Świat zaczyna przypominać jedną wielką arenę, na której nieustannie toczy się o coś walka. Czasami jest to symboliczna walka z codziennością o zwykle przetrwanie. Innym razem walka pozwala osiągnąć zasłużoną sławę i uznanie. A jeszcze innym razem to niezrozumiały, przerażający w swym przesłaniu i ekspresji, element rozrywki, nazwanej sportem. Sportem, w którym uczestniczą zarówno sportowcy, jak i kibice³.

Rzeczywistość z wszechobecną agresją budzi mieszane uczucia. Na pewno jednak obraz człowieka jako kreatora owej rzeczywistości nie jest tak jednoznacznie negatywny. Istota ludzka winna bowiem charakteryzować się refleksją nad poprawnie zdefiniowaną filozofią bycia człowiekiem. Dużym zatem uproszczeniem byłoby utożsamianie człowieka jedynie z agresją czy też z niczym nieskrępowaną chęcią walki. Ludzkość może się przecież w historii wzajemnych relacji pochwalić szlachetnością i dobrocią. To ambiwalentne oblicze każdej społeczności potwierdza konieczność większego dowartościowania problematyki antropologiczno-etycznej zarówno w sposobie kształcenia, jak i wychowania na każdym etapie rozwoju człowieczeństwa⁴.

Niezmiernie ważne jest, aby powyższa refleksja dotyczyła również aspektu jakościowego. W konsekwencji oznacza to uzupełnienie wiedzy o człowieku o wymiar nadprzyrodzony. Propozycji tej nie należy traktować jako próby spychania na margines jakiegokolwiek światopoglądu. Wręcz przeciwnie, chodzi przede wszystkim o poszerzenie refleksji nad filozofią bycia człowiekiem we współczesnym świecie, tym bardziej, że refleksja ta dotyczy społeczeństwa, które pomimo zauważalnych trendów laicyzacyjnych, ciągle identyfikuje się z chrześcijańskim światem wartości⁵.

Nawiązując do powyższych uwag, trzeba przypomnieć kilka najbardziej podstawowych prawd o człowieku. W ujęciu teologii katolickiej człowiek jest bytem cielesno-duchowym. Wszelkie próby jednowymiarowego spojrzenia na ludzką osobę są zatem nieporozumieniem. Zbytne hołdowanie ciału lub lekceważenie jego potrzeb, przenosząc punkt ciężkości na element duchowy,

³ Por. J. Sieradzan, *Sport między sacrum a szaleństwem*, w: Z. Dziubiński [red.] *Edukacja poprzez sport*, Warszawa 2004, s. 123–127.

⁴ Por. M. Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka. Wybrane problemy etyczne u początku ludzkiego życia*, Olsztyn 2004, s. 5–8.

⁵ Por. *Wierzą – ale po swojemu. Prezentacja badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego*, „Biuletyn KAI” nr 18 (9.05.2004 r.), s. 11–12.

⁶ Autorytet moralny, jakim był papież Jan Paweł II, w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* mówiąc o tzw. „cywilizacji miłości”, jako jeden z warunków wskazał na prymat ducha nad materią.

bardzo niekorzystnie wpływa na całościowy obraz człowieka. Jednocześnie należy pamiętać o tym, że pierwiastek duchowy powinien w jakimś sensie górować nad materią. Czyny ludzkie są przecież w dużej mierze odzwierciedleniem stanu ludzkiego ducha⁶.

Warto również przypomnieć o tym, że człowiek został stworzony i odkupiony przez Boga. Te dwie prawdy, a wraz z nimi fakt przyjęcia przez Chrystusa ludzkiej natury, wskazują bardzo wyraźnie na znaczącą rolę oraz znaczące miejsce człowieka w świecie przyrody. W całej swej egzystencji, bardziej lub mniej świadomie, człowiek ujawnia pragnienie życia zbudowanego na: ładzie, miłości, oraz wzajemnym zrozumieniu. Dzieje się tak dlatego, że w jego życiu widać wpisany obraz Stwórcy. Tak samo jak Bóg, człowiek chce być: nieśmiertelny, twórczy, wielki. Natomiast jeśli dopuszcza się zła, ma głęboką świadomość, iż jest ono czymś obcym jego naturze. Niezwłocznie zatem próbuje znaleźć wytłumaczenie postępowania burzącego jego wizerunek moralny. W tym momencie ujawnia się życiowe posłannictwo człowieka, jakim jest dążenie do doskonałości – świętość. Owo dążenie musi być traktowane z należną mu powagą oraz odpowiedzialnością. Dla ludzi identyfikujących się z ewangelicznym światem wartość świętość nie jest ani fikcją, ani też bajką. Świętość to sens i cel chrześcijańskiej egzystencji (por. 1 Kor 6,19–20)⁷.

Przypomniane powyżej fundamentalne prawdy o człowieku i wpływająca z nich godność powinny skłonić wielu chrześcijan odpowiedzialnych za tworzenie właściwego klimatu wokół sportu, do ponownego przemyślenia własnych postaw oraz własnej wizji człowieczeństwa. Świadomość chrześcijańskiej tożsamości wyrastająca z trwałych podstaw jest elementem nieodzownym w skutecznym przeciwdziałaniu wszelkim przejawom społecznej patologii. Dotyczy to także analizowanego zjawiska agresji w sporcie. Im bardziej widoczna jest agresja, tym bardziej przykład życia chrześcijańskiego powinien być czytelny oraz widoczny. W ten sposób rodzi się inspiracja do odważnego zweryfikowania tego, co stoi w sprzeczności z duchem sportu. Pojawiają się również ludzie, którzy poprzez konkretne rozwiązania mogą skutecznie budować zdrową rywalizację w sporcie⁸.

Od waleczności do agresji

Trzeba otwarcie powiedzieć, że sport z natury rzeczy nosi w sobie niebezpieczeństwo niekontrolowanego wyrażania emocji. Trudno jest wyobra-

⁷ Por. J. Gocko, *Sport w perspektywie integralnej wizji ludzkiej cielesności*, w: Z. Dziubiński [red.] *Antropologia sportu*, Warszawa 2002, s. 118–124.

⁸ Mówiąc o moralnym aspekcie odpowiedzialności za agresję, nie powinno się przemilczać odpowiedzialności tych, którzy bardziej lub mniej świadomie prowokują innych do zachowań agresywnych.

zić sobie zawody sportowe bez zaangażowania sportowców i bez dopingiu ze strony kibiców. Szczególnie dotyczy to tych dyscyplin sportowych, w które wyraźnie jest wpisany element walki. W ferworze rywalizacji lub kibicowania emocje mogą w pewnym momencie wymknąć się spod kontroli. Dochodzi wtedy bądź do agresji słownej, bądź też w niektórych przypadkach nawet do agresji fizycznej. Ta prosta obserwacja prowadzi do równie prostego wniosku. Jeśli sport ma w dalszym ciągu pozostać szansą wszechstronnego rozwoju człowieczeństwa, płaszczyzną realizacji szlachetnych ideałów, nie może się tylko ograniczać do należytego przygotowania kondycyjnego i taktycznego, oprawy medialnej czy też wiedzy sportowej. Istnieje wprost nagląca potrzeba formacji moralnej szeroko rozumianego środowiska sportowego⁹.

Punktem wyjścia dla odnowy moralnej jest przypomnienie człowiekowi jego godności, która jak już wcześniej wspomniano ma wymiar nadprzyrodzony. Każdy z ludzi ma poczucie własnej godności, lecz na co dzień w niewielkim stopniu wpływa ona na całokształt moralnego wizerunku statystycznego obywatela naszego kraju. Oprócz różnego typu głośnych afer i sporów, agresja obecna jest także w rodzinie, w szkole oraz w sporcie. Diagnoza tego zjawiska odsłania wiele przyczyn owych zachowań, o których wielokrotnie mówili tacy specjaliści jak: pedagodzy, psychologowie czy też socjologowie. Natomiast dla teologa moralisty agresja jest konsekwencją wykluczenia Boga z życia chrześcijańskiego i idącego w ślad za tym poważnego kryzysu wiary. W przypadku ludzi wyznających światopogląd laicki czyny naruszające godność człowieka mają swoje źródło w błędnej wizji człowieczeństwa, zbudowanej na mało pogłębionej refleksji humanistycznej¹⁰.

Fragmentaryczne ujmowanie człowieka, bez uwzględniania jego odniesień do Boga, drugiego człowieka i otaczającego go świata, prowadzi do nadmiernej koncentracji na sobie samym, na własnych prawach lub korzyściach. Nawet wartości oficjalnie uważane w sporcie za najważniejsze, a więc: poświęcenie, asceza, ciężka praca, mogą być postrzegane tylko przez pryzmat zwycięstwa i to dosłownie za wszelką cenę. Dlatego też skutecznym przeciwdziałaniem różnym przejawom agresji na stadionie, na bieżni lub w hali sportowej jest rekonstrukcja pełnego obrazu godności człowieka, sportowca i kibica. Agresja oraz wynikająca z niej przemoc to już nie tylko deptanie godności, ale konsekwencja braku miłości. W wielu sytuacjach owo narusza-

⁹ Z uznaniem trzeba się w tym miejscu wypowiedzieć o corocznej inicjatywie sympozjum poświęconego tematyce sportowej Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP. Zakres poruszanej problematyki, jak również jej wieloaspektowość, stwarza ogromną szansę na pogłębioną refleksję nad rolą i miejscem sportu w życiu każdego człowieka.

¹⁰ Por. P. Bortkiewicz, *Odsłanianie prawdy o człowieku dzisiejszym. Wokół myśli antropologicznej Księdza Profesora Alojzego Marcola*, w: P. Morciniec [red.] *Ad libertatem in veritate. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Alojzemu Marcolowi w 65. rocznicę urodzin i 35-lecie pracy naukowej*, Opole 1996, s. 27–29.

nie ludzkiej godności następuje poprzez cyniczne manipulowanie ludzkimi uczuciami, świadome krzywdzenie czy też tolerowanie niesprawiedliwości. Niepokoi przede wszystkim bardzo poważny kryzys funkcjonowania ludzkiego sumienia jako stróża moralności, o czym wielokrotnie wspominał w swoim nauczaniu Jan Paweł II¹¹.

W życiu codziennym dość często stosuje się klauzulę wolności sumienia. Z teologiczno-moralnego punktu widzenia trzeba przypomnieć o potrzebie formacji sumienia. Formacja ta nie może się jednak odbywać w atmosferze niczym nie skrepowanej subiektywności. Ludzkie sumienie jest omylne a przez to czasami bardzo przewrotne. Przyjęcie obiektywnych kryteriów dobra i zła, fałszu i prawdy, choć czasami trudnych do zaakceptowania, pozwala właściwie ukształtować ludzkie sumienie (por. VS 64)¹². W sporcie chodzi bowiem między innymi o przestrzeganie ściśle określonych zasad „fair play” Zasady te stoją na straży szacunku dla człowieka oraz szacunku dla jego zdrowia i życia. Duch walki oraz rywalizacji (waleczność) nie może oznaczać bezdusznej lub bezwzględnej eliminacji przeciwnika. Waleczność bowiem jest cnotą, dzięki której sportowiec dąży przede wszystkim do pokonania własnej słabości, nie krzywdząc przy tym i nie poniżając sportowego rywala¹³. Dzięki waleczności sportowiec staje się więc silniejszy w szerszym znaczeniu, silniejszy po prostu jako człowiek. Tymczasem brak odpowiedzialności na tym polu sprzyja czasami kreowaniu negatywnych postaw nie tylko we własnym środowisku, ale również w środowisku kibiców sportowych.

Ludzie sportu (zawodnicy, trenerzy, działacze) mają rozmaite możliwości lansowania właściwych postaw społecznych, np. ucieleśniania idei braterstwa i odpowiedzialności za drugiego człowieka, szczególnie zaś za swojego rywala sportowego. Przegrany pojedynek lub mecz, zacięta walka sportowa są sprawdzianem nie tylko formy, umiejętności, ale przede wszystkim to doskonała okazja do poznania pełnej prawdy o sobie jako człowieku i sportowcu. Prawdy, którą trzeba umiejętnie wykorzystać. Prawda właściwie przyjęta i właściwie zakomunikowana, nigdy nie uczyni krzywdy drugiemu człowiekowi. Dlatego też każdy przejaw agresji jest zaprzeczeniem prawdy o własnej wielkości lub o własnej słabości. W konkretnym przypadku chodzi tu o pragnienie zemsty za doznaną porażkę lub o odczucie pychy z odniesionego zwycięstwa¹⁴.

Z teologiczno-moralnego punktu widzenia zjawisko agresji trzeba również analizować, mając na uwadze przejawy braku poszanowania dla zdrowia

¹¹ Por. A. F. Dziuba, *Przemoc*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, (red. J. Nagórny, K. Jeżyna), Radom 2005, s. 436–438.

¹² Por. Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor*, w: *Nauczanie Kościoła Katolickiego (wydanie CD)*, Kraków 2003.

¹³ Por. Z. Dziubiński, *Jana Pawła II filozofia i teologia sportu*, w: *Społeczny wymiar sportu*, Warszawa 2003, s. 96–97.

¹⁴ Por. T. Wójciak, *Społeczny wymiar sportu – refleksja teologiczno-moralna*, tamże, s. 336.

i życia ludzkiego. Wielokrotnie i przy różnych okazjach padają deklaracje obrony tychże wartości. W praktyce jednak owe obietnice rzadko są spełniane a coraz częściej padają głosy proponujące rozwiązania co najmniej kontrowersyjne. Chodzi tu o takie propozycje jak: eutanazja, aborcja, klonowanie terapeutyczne, nieuzasadnione naruszanie integralności cielesnej itp. (por. EV 12-17)¹⁵. Jeśli do tego dodać takie zjawiska jak: przemoc i agresja w mass mediach, rozboje i dewastacje mienia społecznego, przemoc w rodzinie oraz w szkole, wulgaryzacja codziennego języka i inne jeszcze przypadłości, trudno oczekiwać od społeczeństwa zachowań przemyślanych oraz odpowiedzialnych. Wręcz przeciwnie, odnieść można czasami wrażenie, że zbyt niska wrażliwość moralna prowokująco sprzyja rozwojowi agresji w różnorodnej postaci¹⁶.

Podsumowanie

Tak jak ludzka natura jest wspaniała lecz niedoskonała, tak też i sport pomimo szczytnych idei jest narażony na różnego typu niebezpieczeństwa. Najbardziej widoczny i najdotkliwiej odczuwalny grzech ludzi sportu to agresja. Paradoksalnie jej obecność staje się doskonałą okazją do przypomnienia pewnych priorytetów odnoszących się zarówno do wizji człowieczeństwa, jak i wizji sportu. Ideały, jakimi w swoim życiu powinien się kierować sportowiec, działacz sportowy, trener czy też wreszcie kibic, muszą w pełni odzwierciedlać prawdę o tym, kim jest człowiek i jakie zadania w jego życiu powinien spełniać sport. Dlatego też dobrze byłoby, aby postulat odnowy moralnej całego środowiska związanego ze sportem odzwierciedlał wewnętrzne przekonanie tegoż środowiska. W przeciwnym razie może on zostać zinterpretowany jako próba ingerencji w czyjeś życie zawodowe lub prywatne i tym samym wszelkie próby ograniczania przypadków agresji w sporcie będą skazane na niepowodzenie.

Wszechobecne zjawisko agresji i towarzyszącej jej częstokroć przemocy w ogólnym zarysie można uznać za wynik ucieczki ludzkości od świata wartości wymagających ciągłego wyboru moralnego. Opowiadanie się po stronie tego, co lepsze i bardziej szlachetne, zmusza do podejmowania rozwiązań optymalnych, które na co dzień niesłusznie umieszcza się w świecie niedościętych ideałów. Dla człowieka natomiast to, co jest rzekomo zbyt idealistyczne jawi się jako mało realne. Tymczasem przewlekłe dyskusje na

¹⁵ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, w: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*.

¹⁶ Por. A. Jurga, *O obiektywizm i wartości w telewizji*, w: L. Dyczewski [red.] *O Panu Bogu w telewizji*, Częstochowa 1996, s. 39–62; K. Z. Sowa, *Uwagi o przejawach i przyczynach kryzysu moralnego w życiu publicznym współczesnej Polski*, w: J. Mariański [red.] *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Kraków 2003, s. 209–229.

tematy związane z poprawą moralnego oblicza ludzkiej egzystencji wprowadzają atmosferę znuzenia i specyficznej niewiary w skuteczność podejmowanych działań, mających na celu głęboką i odważną zmianę sposobu patrzenia na człowieka oraz na różnorodne aspekty jego aktywności. W konsekwencji sprzyja to utrwalaniu się negatywnych zachowań oraz społecznego przyzwolenia na tego typu zachowania.

Uogólniając problem, można powiedzieć, że agresja jest wieloaspektową porażką człowieka, który się jej dopuszcza. Po pierwsze, i może najważniejsze to porażka o charakterze moralnym. Dość częste uciekanie się do rozwiązań agresywnych obniża morale osoby agresywnej. Może także doprowadzić do jej społecznej izolacji. Po wtóre, agresja jest konsekwencją specyficznej niewiary we własne siły oraz możliwości. Agresor pragnie osiągnąć jakiś cel, ale odczuwa, że brak mu przygotowania, aby go osiągnąć uczciwie. Dlatego ucieka się do być może w danym momencie skutecznych (agresja, przemoc, kłamstwo), ale w swej istocie złych metod. W dalszej kolejności agresja wynika z braku wiary w ludzką uczciwość oraz szlachetność ideałów. Wreszcie na samym końcu trzeba powiedzieć, że w zachowaniach agresywnych przejawia się także pewien brak wewnętrznej odporności na wszechobecny współczesnie stres i zło¹⁷.

Jak widać z powyższych rozważań, agresja w większym lub mniejszym stopniu obnaża słabe strony człowieka. Dlatego też walka z jej przejawami musi się rozpocząć od poprawnie zdefiniowanej koncepcji człowieka oraz przyjęcia przez niego w postępowaniu właściwej hierarchii wartości. Trafność podejmowanych w tym względzie działań jest uzależniona od dobrej woli i determinacji każdego człowieka, który świadomie oraz odpowiedzialnie chce kreować swój moralny wizerunek.

¹⁷ Por. S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin 2002, s. 41–46.